

Za kolędę dziękujemy

Przed Bożym Narodzeniem na łamach naszego Listu zaproponowaliśmy bardzo jasny plan tegorocznej Kolędy. Począwszy od poświęcenia nowych domów/mieszkań, poprzez udział w Mszach kolędowych aż do odwiedzin domów na zaproszenie zainteresowanych rodzin. Dzisiaj możemy powiedzieć, że udało nam się zrealizować cały ten zamiar w związku z czym chcielibyśmy serdecznie podziękować za przeżycie tej Kolędy. Najpierw za liczny udział w Mszach świętych, w czasie których otrzymaliśmy specjalnie przygotowaną modlitwę, którą mogliśmy posłużyć się już w naszych domach. W wielu naszych rodzinach wspólna modlitwa jest czymś codziennym. Być może ta modlitwa kolędowa doda odwagi tym, którzy jeszcze tego nie próbowali. Być może stanie się nowym, dobrym zwyczajem tam, gdzie tego brakowało, gdzie każdy w swoim kącie szukał spotkania z Bogiem. Moc wspólnej modlitwy jest ogromna, a czasy obecne domagają się wołania do Boga, bardziej niż kiedykolwiek.

Zostaliśmy również zaproszeni do nowych domów, by je poświęcić i pobłogosławić w nich mieszkających. Niech to błogosławieństwo zaowocuje we wszystkim, co kojarzy nam się z domowym ogniskiem, a przynajmniej z ciepłym relacji rodzinnych, codziennym szczęściem, wspólnotą stołu, zwłaszcza świątecznego, wspólnym rozwiązywaniem problemów, i duchem wiary w Pana Jezusa, który niech będzie uczestnikiem naszej codzienności, a nawet członkiem naszej rodziny, naszym DOMOWNIKIEM.

Na koniec odpowiedzieliśmy na zaproszenia Parafian, którzy chcieli gościć kapłana w swoim domu, porozmawiać i przyjąć kapłańskie błogosławieństwo. Cieszyliśmy się z tych zaproszeń i odwiedzin, mogliśmy odpowiedzieć na różne pytania, z którymi czasami nie możemy sobie poradzić. Jesteśmy bardzo wdzięczni za te spotkania, za Wasze zaproszenia. Jak pisałem w tekście zapowiadającym Kolędę, jesteśmy do dyspozycji Parafian przez cały rok.

Błogosławieństwo kolędowe jest jednym z wielu środków zbawienia, jakie Kościół proponuje wiernym. Nie jest jednak jedynym. Zdarza się, że ludzie mówią: *Kolęda u nas była*. Okazuje się jednak, że nic więcej poza tym: żadnego innego związku z Kościołem, z sakramentami, z niedzielną Eucharystią, z troską o codzienny rozwój wiary chrześcijańskiej. Kolęda jest więc jakimś dopełnieniem chrześcijańskiego życia rodziny. Jest również bardzo konkretnym znakiem zainteresowania a nawet żywej więzi ze wspólnotą parafialną, którą tworzymy, z którą się identyfikujemy. Wyrazem tego, w tym roku, były ofiary kolędowe składane na prace związane z odwodnieniem naszego kościoła parafialnego. Ten trudny zamiar czeka już od wielu lat i jest nieodzowny, by zapobiec zawilgoceniu, które gromadzi się w murach kościoła. Uzbieraliśmy sporą sumę, co świadczy o naszym wielkim zatroskaniu o naszą świątynię, czemu zresztą dawaliśmy wyraz przez wiele lat, prowadząc gruntowną renowację, a także odbudowując św. Annę. Za te ofiary oraz załączone miłe słowa składamy serdecznie Bóg zapłać. Przed nami wielkie wyzwanie, któremu z pomocą Bożą postaramy się sprostać. Na koniec posłużę się słowami pieśni kolędowej: *Za kolędę dziękujemy, zdrowia szczęścia Wam życzymy, byście mieli co potrzeba a po śmierci szli do nieba. Tak to Boże daj żeby się Wam spełniło czego jeszcze nie było, nie było.*

Bóg zapłać! – ks. Proboszcz z ks. Wikarym.